IX kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 53)**

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 53)

6 lipca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1339).

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Szymoniuk** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikiem, **Marian Sikora** przewodniczący Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Marian Dembiński, Tomasz Ognisty** członkowie Rady Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" wraz ze współpracownikiem oraz **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony" .

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska, Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Grabarczyk** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, ale nie widzę pana ministra.

Tak, jest 17.59, więc jeszcze mamy minutę.

Mamy już pana ministra, a więc otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam pana ministra Szymona Giżyńskiego, wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi, oraz wszystkich przybyłych gości. Witam przedstawicieli związków, przedstawicieli rolników. Bardzo mi miło, że państwo tak licznie przybyli na nasze dzisiejsze posiedzenie. Pozwólcie państwo, że dzisiaj przywitam specjalnie pana prezesa izb rolniczych ze względu na to, iż jest ustawa o izbach rolniczych. Pan przewodniczący Sachajko prosił mnie, żebym przywitał pana prezesa i żebym powiedział oczywiście o ustawie, którą pan prezes przygotowuje. Myślę, że to będzie dobra ustawa dla izb rolniczych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1339). Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu w dniu 30 czerwca br. skierowała rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1339), do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego proponuję, żeby Komisja podjęła uchwałę o przeprowadzeniu pierwszego czytania projektu z druku nr 1339 w dniu dzisiejszym, czyli w terminie krótszym, niż przewiduje art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu, a mianowicie pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub Komisja postanowią inaczej.

Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Nie słyszę, nie widzę. Uznaję, że Komisja wyraża zgodę na przystąpienie do pierwszego czytania projektu z druku

nr 1339 w terminie krótszym niż przewiduje art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu. Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego.

Jeszcze oficjalnie nie stwierdziłem kworum, ale zapytam sekretarza, czy mamy kworum?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Tak, mamy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Mamy kworum. Stwierdzam kworum.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nie widzę, nie słyszę.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Szymona Giżyńskiego. Proszę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Szanowni państwo przewodniczący z panem przewodniczącym na czele, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Mam kilka zdań, co jest usprawiedliwione tym, że schemat i cały tok rozumowania oraz propozycji rzeczonej ustawy jest bardzo przejrzysty, bardzo prosty.

Nasz projekt opiera się na kilku zasadach i został wytłumaczony bardzo przejrzyście, bardzo nieskomplikowanie, dlatego że również cele ustawy są bardzo oczywiste i niekwestionowane. Cele te dotyczą zarówno praktyk już bardzo zadomowionych, traktowanych jako pewne dobrodziejstwa i oczywistości, umocowane w możliwościach działania organizacji rolniczych w Polsce, oczywiście z najważniejszymi na czele, jak i tego, co jest pewną nowością, nowiną w naszych propozycjach.

Pozwolą państwo, że będę tłumaczyć przy pomocy współpracowników, ponieważ nie są to sprawy może aż nadto skomplikowane, ale złożone, w sensie dużej ilości konieczności narracyjnych. Duża ilość informacji się za tym kryje, a więc będą mi pomagać stojący na czele swoich pracowników panowie dyrektorzy – pan Paweł Małaczek i pan Ireneusz Leśnikowski.

Powiem tylko to, że celem projektu jest kontynuacja wsparcia z budżetu państwa w formie dotacji celowej uczestnictwa izb rolniczych, związków zawodowych rolników indywidualnych, społeczno-zawodowych organizacji rolniczych w strukturach ponadnarodowych, w ponadnarodowych organizacjach rolniczych, reprezentujących interesy zawodowe rolników indywidualnych wobec instytucji europejskich. Oczywiście zachodzi zbieżność interesów, konieczność wymiany doświadczeń, konieczność spotkań. Jest to ta oczywistość, co do której nikt z nas nie ma najmniejszych wątpliwości.

A okoliczność, która spowodowała konieczność podjęcia tej ustawy, jest taka, że wraz z 2020 r. upływa pewna transza wypłat i dotacji, a zatem trzeba zająć stanowisko ustawowe w zakresie lat 2021–2026. Takie stanowisko zajmujemy właśnie poprzez tę propozycję. Nowelizacja jest potrzebna z powodów, o których powiedziałem bardzo skrótowo, ale traktując to jako oczywistość i wystarczający argument. Gdyby było inaczej, mielibyśmy słuszne zarzuty, pewnie dzielone również z Wysoką Komisją, dotyczące braku zainteresowania kontaktami polskich rolników, polskich organizacji rolniczych z szanownymi odpowiednikami i odpowiedniczkami w całej Europie. Dotknęlibyśmy również bardzo czułej sfery, ponieważ kontakty brukselskie, rozmowy i konferencje międzynarodowe – generalnie obecność polskich organizacji rolników indywidualnych na spotkaniach przez same organizacje polskich rolników jest traktowana z jednej strony jako oczywistość, bo to już jest pewna praktyka kontaktów. Ale także jest traktowana jako pewien zasłużony i przynależny temu typowi kontaktów, po prostu również osobisty prestiż. Należy to traktować z największym szacunkiem i szanować.

To, co się, można powiedzieć, zdarzyło w nowej redakcji ustawy, to pewne zapisy, które w dużym stopniu, z dużą predylekcją, dbają o jej transparentność. Zawsze przy

tego typu finansowych relacjach pada pytanie, czy jest postawione pytanie o to, czy rozliczenia są całkowicie transparentne, całkowicie oczywiste, całkowicie uczciwe i celowe, zgodnie z celami ustawy i aprobowanymi celami poszczególnych organizacji rolniczych. Uprzedzamy to pytanie. Myślę, że w naszej propozycji szczególna dbałość jest bardzo dobrze widoczna i tuszę, że będzie w ten sposób również mocno doceniona.

Na tym chciałbym zakończyć skrótową orientację po zapisach ustawy, oddając głos, jak będzie taka potrzeba, a mam nadzieję, że będzie potrzeba dyskusji, przybyłym ze mną kolegom. Przepraszam – paniom i kolegom. Jeszcze dla uzupełnienia grzeczności powinienem zaczynać od pani Aleksandry Klimczuk z wydziału, przepraszam, z departamentu, bo to jest chyba właściwsza nazwa, z Departamentu Oświaty i Spraw Społecznych. A także jest pan Michał Zamecki z tego samego departamentu, odpowiedzialny za współpracę z organizacjami rolniczymi. A więc są osoby całkowicie związane z tematem, które zresztą również pracowały, co jest oczywiste, nad projektem ustawy.

Proszę państwa, dofinansowane będą koszty dla funkcjonowania polskich organizacji rolniczych w ponadnarodowych organizacjach...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, przepraszam. Chwileczkę, za chwilę pan minister będzie mówił.

Dostałem przed chwilą od jednego z uczestników naszego spotkania SMS, żeby zwrócić uwagę, aby założyć maseczki, bo po prostu niektórzy się boją.

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

My rygor zachowujemy, ale oczywiście jesteśmy z pełnym posłuszeństwem wobec dyspozycji pana przewodniczącego.

Będą to składki członkowskie, opłacane w wysokości 99% ich wysokości. Koszty obsługi w języku polskim prac w ponadnarodowych organizacjach będą miały również ten sam wysoki wymiar dotacji – 99% kosztów. Koszty uczestnictwa w konferencjach, kongresach, posiedzeniach organów i grup roboczych będą refundowane do 95%. Koszty funkcjonowania, prowadzonego przez Krajową Radę Izb Rolniczych, biura w Brukseli, obsługującego izby rolnicze oraz organizacje rolnicze w zakresie ich uczestnictwa – do 95% kosztów. To jest bardzo ważne, bo to są takie organizacje jak Komitet Rolniczych Organizacji Zawodowych Copa oraz Główny Komitet Spółdzielczości Rolniczej Cogeca.

Trzeba nadmienić, że dla wszystkich państwa z organizacji rolniczych, częstych bywalców w Brukseli, są to główne i, można powiedzieć, najważniejsze praktycznie organizacje, w których uczestniczymy. Z tymi organizacjami – dla polskiego rolnictwa i naszych interesów – mamy dobry, pożyteczny dla nas kontakt. My też doceniamy i oceniamy uczestnictwo polskich organizacji rolniczych jako taki udział, który wspiera nasze polskie interesy i polskie rolnictwo. To jest zupełnie oczywiste, że ministerstwo, które kieruje się takimi zasadami jako dobrem nadrzędnym i wzorcem postępowania, tego typu sojuszników bardzo sobie ceni.

Proszę państwa, panie przewodniczący, ja mam tyle do powiedzenia na wstępie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Oczywiście przedstawione osoby zostają do państwa dyspozycji, a reszta czynności jest w rękach pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pierwszy pan przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Może zacznę od tego, że izby rolnicze już wiele lat narzekają na to, iż mają złą ustawę i nic nie mogą zrobić. A ja tylko przypomnę Wysokiej Izbie i wszystkim nam słuchającym, że izby rolnicze wielokrotnie już obiecywały, 4–5 lat temu, iż przygotują swój projekt, który według

nich powinien być najlepszy. Wiedzą państwo, jaki jest skutek? Żaden. Izbom rolniczym po prostu jest dobrze tak, jak jest, bo za nic nie odpowiadają i tylko wygłaszają piękne stanowiska.

Wracając do przedstawionej ustawy, pan minister powiedział, że cele są oczywiste i niekwestionowane. Z tym trudno się nie zgodzić, oczywiście, że tak jest. Tylko ważna jest też skuteczność, bo wydajemy publiczne pieniądze i cóż nam izby wynegocjowały jako najważniejsza organizacja? Ostatnio słyszeliśmy, że się izbom udało wylobbować polski przemysł produkcji jajek – zakaz chowu klatkowego. Dosyć skutecznie działają – co dziesiąte jajko w Europie jest polskim jajkiem i myślę, że to się za chwilę zmieni właśnie z powodu skuteczności izb rolniczych.

Dalej słyszymy o Europejskim Zielonym Ładzie, w ramach którego trzeba będzie ograniczyć o 50% stosowanie środków ochrony roślin czy nawozów. Czy izbom rolniczym udało się już ustalić ze swoimi kolegami z Europy Zachodniej, żeby ten poziom był równy dla wszystkich? Czy będzie tak, że i Holandia, która stosuje trzy razy więcej środków, ograniczy ich stosowanie o połowę, i Polska, która stosuje ich znacznie, znacznie mniej będzie musiała ograniczyć swój poziom nawożenia o połowę? Wydawanie pieniędzy powinno wiązać się rzeczywiście ze skutecznością i z tym, że coś tam się dzieje – a nie tylko z tym, że tracimy pieniądze.

Kolejne moje pytanie. Może pan prezes izb rolniczych mógłby nam powiedzieć, jakie to organizacje razem z nim są finansowane z naszych publicznych pieniędzy w Brukseli? Tylko nie chodzi mi o wymienienie ich nazw, bo nazwy są ogólnie znane, tylko kogo one reprezentują? Ile te organizacje mają członków? Co zdziałają? Czy na pewno są to najbardziej reprezentatywne organizacje w Polsce? Bo w mojej ocenie mamy związki znacznie bardziej aktywne i reprezentatywne niż te, które w tej chwili są opłacane z naszych publicznych pieniędzy.

Te pytania można byłoby zadać, tak jak i wiele innych pytań.

Mam nadzieję, że izby rolnicze jednak staną w końcu na wysokości zadania i przygotują taki projekt ustawy, który by je zadowolił, a szczególnie zadowoliłby... Izbom rolniczym, powtórzę, teraz jest dobrze, skoro przez tyle lat nie potrafiły przygotować swojego projektu ustawy, aby było tak, jak izby uważają, że to powinno wyglądać – żeby mieć wpływ, a nie tylko narzekać, że się nie ma wpływu. To znaczy, że jest dobrze. Tylko powtórzę – izby żyją z pieniędzy rolników i wszystkich innych obywateli, bo słyszymy, że w tej chwili pieniądze idą z budżetu, a nie tylko z podatków rolników.

A więc skuteczność byłaby ważna. Może pan prezes by nam odpowiedział, co z nawozami i środkami ochrony roślin oraz z chowem klatkowym, który gigantycznie uderzy w polskie rolnictwo?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący. Chciałabym zadać pytanie, czy dotacja do tej pory była tylko dla wybranych podmiotów? Bo rzeczywiście bardzo niedużo jest podmiotów, które korzystały do tej pory z dotacji – izby rolnicze i kilka organizacji.

Są to „Solidarność”, Krajowa Rada Izb Rolniczych, SAMOOBRONA, „Ojczyzna” i Związek Zawodowy Centrum Narodowe Młodych Rolników; społeczno-zawodowe organizacje rolników to Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych, Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego i Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych oraz jeszcze do tego doszła Federacja Związku Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, a także ostatnie – stowarzyszenie zrzeszające młodych rolników, a więc Związek Młodzieży Wiejskiej.

Rzeczywiście w stosunku do wszystkich podmiotów, które funkcjonują na naszym rynku w naszym kraju, to jest bardzo, bardzo znikoma liczba podmiotów, które korzystały z dotacji celowej do tej pory. Zastrzeżenia są również co do konsultacji społecznych przedstawionego projektu ustawy. Dlaczego trwały tylko jeden miesiąc? Procedury są znacznie dłuższe. W związku z konsultacjami projekt ustawy został skierowany do 25 podmiotów.

Do projektu uwagi zgłosiły trzy podmioty. Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony", który rzeczywiście do tej pory nie korzystał z dofinansowania – ocena negatywna. Uzasadnienie: „Projekt ustawy zawiera szkodliwe rozwiązania, narażające budżet państwa na nieuzasadnione koszty. Należy opracować na nowo projekt ustawy z uwzględnieniem udziału wszystkich ogólnopolskich organizacji rolniczych". Drugi podmiot to jest Fundacja Green Rev Institute – ocena negatywna. Jest apel o wycofanie w ogóle projektowanej ustawy ze względu na sytuację epidemiologiczną i propozycja, żeby środki przeznaczyć na walkę z epidemią. Natomiast trzecim podmiotem jest Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Jest również opinia negatywna. To jest m.in. opinia, że „projekt ustawy nie powinien być w ogóle procedowany i konsultowany w zaistniałej sytuacji i w takiej formie". Zastrzeżenia są co do proponowanej instytucji zarządzającej, a więc Krajowej Rady Izb Rolniczych, ponieważ w poprzednich latach, 2006–2020, wydatkowała środki niezgodnie z przeznaczeniem – 3 mln zł z dotacji celowej przeznaczyła na wynagrodzenia zarządu.

Oprócz tego były niepopularne, już delikatnie mówiąc, afery w czasie głosowań. Instytucja ta nie budzi w ogóle wiarygodności. Jak my możemy przekazywać takie środki instytucji, która nie potrafi rozliczyć się solidnie ze środków, którymi dotychczas dysponowała? Tak że jest to bardzo niepokojące. Należałoby to koniecznie zmienić. Uważam, że jest to chyba najważniejsze.

Przede wszystkim to są niemałe pieniądze, ponieważ składki członkowskie są wysokie. Projekt ustawy zakłada przedłużenie wsparcia z budżetu państwa, które tak bardzo szybko chcemy przeprowadzić, w formie dotacji celowych. Składają się na to składki członkowskie, a więc 370 tys. euro rocznie – rocznie, proszę państwa. Dofinansowanie będzie w wysokości 99% z budżetu państwa. To jest pierwsza pozycja. Pozycja druga to jest obsługa w języku polskim prac w ponadnarodowych organizacjach. To jest 100 tys. euro rocznie – euro, nie mówimy o złotówkach. A więc są to tłumaczenia w czasie spotkań, strona internetowa, tłumaczenie materiałów i dokumentów. To jest również dofinansowanie w 99%, proszę państwa. Trzeci punkt to jest uczestnictwo w konferencjach, kongresach, posiedzeniach organów i ponadnarodowych grup roboczych. Jest to obsługa na terenie Polski konferencji, jeżeli takie będą u nas organizowane. Telefony, internet, podróże służbowe dosłownie ze wszystkim, a więc taksówki, parkingi, bilety, hotele i obsługa księgowa – tak, jak gdyby państwo nie umieli sami rozliczyć swoich delegacji, bo to tak mi przyszło do głowy. Dofinansowanie – 95%.

Ostatnia pozycja to jest funkcjonowanie prowadzonego przez KRIR biura w Brukseli. Tu też nie dyskutuję, bo prawdopodobnie jest taki podmiot potrzebny, ale chciałabym zapytać o skuteczność działania tych podmiotów. Jakimi sukcesami mogą się pochwalić? Nie mówię, że w ostatnim roku, bo mieliśmy epidemię i zagrożenie epidemiologiczne dosłownie unicestwiło, usadowiło nas wszystkich na miejscu, a najważniejszy był człowiek i jego zdrowie. Ale proszę mi powiedzieć, co osiągnęliśmy w latach 2015–2020? Jakie odnieśliśmy sukcesy? Bo w perspektywie pięcioletniej, biorąc pod uwagę dotację – to są 4 mln zł – łącznie to są 20–24 mln zł dofinansowania. A więc to są naprawdę potężne pieniądze, proszę państwa, które moglibyśmy przeznaczyć... Nasz budżet nie jest z gumy. Jest tak bardzo dużo potrzeb i należy bardzo dokładnie przemyśleć wydatki.

A więc po pierwsze, brak wiarygodności instytucji zarządzającej. Po drugie, proszę wykazać skuteczność instytucji, które działają na rynkach ponadnarodowych za tak duże pieniądze. Po trzecie, dlaczego tylko wybrane podmioty? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chciał zabrać głos?

Krzysztof Ardanowski. Proszę bardzo.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zastanówmy się nad skutecznością lobby rolniczego w Unii Europejskiej, bo te wypowiedzi świadczą o zakwestionowaniu działania wszystkich organizacji rolniczych w Europie, które są afiliowane przy Komisji Europejskiej w dwóch organizacjach wymienionych przez pana ministra, mających wspólny sekretariat. Organizacje nie były w stanie powstrzymać założeń Zielonego Ładu, który

jest ogromnym zagrożeniem dla europejskiego rolnictwa. Parlament i Komisja Europejska są mocniejsze niż organizacje rolnicze.

Wspomniany był również przez pana przewodniczącego Sachajkę problem rozwiązań wprowadzonych od 2027 r., a dotyczących likwidacji klatek – mówimy w pewnym uproszczeniu, bo to dotyczy również kojców porodowych, dotyczy sposobów odchowania cieląt. Okazuje się, że ci, którzy hodują króliki, czyli pewnie wszyscy chłopcy w pewnym wieku, są barbarzyńcami. Taką decyzję podjęli politycy europejscy za zgodą ministrów. Organizacje rolnicze niewiele miały tu do powiedzenia.

W związku z tym pytanie, które się pojawia: czy polskie organizacje rolnicze, skoro nie poradziły sobie wszystkie organizacje w Europie, powinny może wystąpić z tego forum? Może nie powinny brać udziału w pracach europejskich organizacji rolniczych, bo są nieskuteczne? Nie. Wydaje mi się, że powinniśmy zapewnić warunki, żeby polskie organizacje rolnicze mogły funkcjonować – nawet zakładając, że całe lobby rolnicze jest mało skuteczne w Unii, bo decydują politycy, ideolodzy, a nie rolnicy. O polityce rolnej w Europie nie decydują rolnicy. Może jednak powinniśmy stworzyć warunki, żeby polskie organizacje rolnicze mogły funkcjonować w Brukseli, żeby mogły tam utrzymywać swoje biuro i żeby było zapewnienie tłumaczenia. Również do Brukseli pieszo się nie chodzi, trzeba w jakiś sposób dojechać czy dolecieć.

Wiele lat temu ówczesne władze w Polsce podjęły taką decyzję w związku z faktem, że polskie organizacje rolnicze nie są w stanie, żadna z nich, utrzymać swojej reprezentacji w Brukseli. To jest bardzo kosztowne miasto, bardzo drogie miasto. A więc rząd złożył wniosek do Sejmu, żeby z budżetu państwa wspierać te organizacje, tak aby mogły reprezentować polskich rolników na tyle skutecznie, na ile sobie radzą. Nie są to żadne wskazane organizacje. Członkostwo w Copa Cogeca ma pięć polskich organizacji. Jedna ze wstydem została z tego gremium wyrzucona. Pięć organizacji, które muszą być przyjęte przez wszystkich pozostałych.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Nie była wyrzucona, nie kłam. Ty wyrzuciłeś.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Można dyskutować oczywiście i to jest pytanie otwarte, czy należy rozszerzyć polską reprezentację w Copa Cogeca o inne organizacje? A może zweryfikować wiarygodność organizacji, które tam są reprezentowane? Ale to nie Copa jest przedmiotem dzisiejszego spotkania.

Dzisiaj zastanawiamy się nad tym, czy polskie władze powinny z budżetu wspierać organizacje rolnicze w ich reprezentowaniu polskich rolników w Brukseli. Nad tym dyskutujemy. Oczywiście zawsze trzeba się zastanowić, ponieważ to nie jest pewien automatyzm czy mechanizm, choć czasami próbuje się powiedzieć tak: było coś wiele lat, to przedłużamy – bez jakiejś refleksji. Jest pytanie o skuteczność świata rolniczego w Unii Europejskiej. Jest pytanie o reprezentatywność polskich organizacji rolniczych w strukturze Copa Cogeca, również GEOPA i CEJA, bo to dotyczy także tych organizacji, które są w tych dwóch dodatkowych strukturach.

Natomiast to nie są pieniądze dla Krajowej Rady Izb Rolniczych. To jest jakieś nadużycie. KRIR jest tym, który otrzymuje pieniądze dla sfinansowania wszystkich pozostałych reprezentantów, rozdzielając pieniądze, finansując i rozliczając się z nich. Jak pan minister Szymon Giżyński stwierdził, te rozliczenia i kontrole nie wykazują nadużyć, które mogłyby skutkować wstrzymaniem pieniędzy bądź skierowaniem do dyscypliny finansów publicznych.

Dlatego uważam, że powinniśmy przyjąć ustawę – niezależnie od oceny izb rolniczych, niezależnie od oceny skuteczności polskich organizacji. Życzę każdemu, żeby był bardziej skuteczny, ale skoro polski minister rolnictwa nie był w stanie powstrzymać chowu klatkowego, jak również innych działań, które są szkodliwe dla rolnictwa, to oczekiwanie, że organizacje rolnicze sobie z tym poradzą, jest oczekiwaniem na cud. Dlatego należy przyjąć wniesioną ustawę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Izbo. Chciałabym tylko powtórzyć to, co mówiła pani poseł – nikt nie kwestionuje potrzeby udzielania pomocy organizacjom rolniczym. Natomiast nikt nie powinien bezrefleksyjnie przyjmować istniejących zapisów, ponieważ może czas sprawdzić, czy te organizacje, które są, są reprezentatywne dla świata rolniczego. O tym była mowa. Czy organizacje rolnicze – wszystkie, z całej... O tym właśnie jest mowa.

Tworzymy ustawę, w której dajemy pieniądze izbom rolniczym i organizacjom rolniczym. To jest miejsce i czas, żeby zapytać, czy rzeczywiście ta reprezentacja jest pełna? Jeśli tak, to jak najbardziej, tak jak w każdym kraju europejskim potrzebna jest pomoc dla organizacji rolniczych, które mają swoją siedzibę w Brukseli.

Poza tym chciałabym przypomnieć, że opcja rządząca ma swojego komisarza i że do tej pory wszyscy ministrowie mieli prawo i siłę rozmowy w Radzie Europy. Może trzeba usiąść do stołu i rozmawiać, a nie krytykować i krzyczeć. Może trzeba nauczyć się rozmawiać, bo dotyczy to wszystkich organizacji rolniczych z całej Europy. Może warto posłuchać naukowców i nie z atakiem, a z rozmową i ze zrozumieniem iść w kierunku pewnych zmian w rolnictwie. Może warto i trzeba usiąść i porozmawiać o tym, w jakim miejscu jest polskie rolnictwo, jak wygląda decyzja dotycząca m.in. nawozów. Może to trzeba zrobić; ale żeby to zrobić, to trzeba zaangażować wszystkich europosłów, a nie tylko krytykować. Macie państwo swoich europosłów; jest pan europoseł Jurgiel, jest wiele osób, które znają się na rolnictwie i mogą rozmawiać. Krytykanctwo nigdy nie było żadną dobrą grą i rozumiem, że to, co państwo zarzucacie opozycji, czyli krytykę, teraz właściwie leje się z ust partii rządzącej na partię rządzącą.

Nikt z nas nie ma absolutnie żadnych wątpliwości, że organizacje rolnicze powinny być jak najszerzej reprezentowane na terenie Unii, bo łącznie z organizacjami ekologicznymi, z organizacjami klimatycznymi powinny wypracować wspólny pakt. Pakt, który będzie nas kierował w tę stronę, żeby rolnicy nie mieli absolutnie strat dotyczących dochodów, ale żeby rolnictwo powoli przechodziło na ewolucyjny system pewnych zmian. Te zmiany wymuszają zmiany klimatyczne. To zmiany klimatyczne są powodem największych strat w rolnictwie. Rozmowa, dyskusja powinna być absolutnie oddzielona od bieżączki politycznej.

Jeszcze raz przypomnę, że na dzisiejszym posiedzeniu nie mówimy o tym, że nie chcemy dofinansować, w ogóle nie kwestionujemy zasady dofinansowania. Chcemy tylko, żebyśmy uczciwie porozmawiali, czy to są wszystkie organizacje, czy to są przedstawiciele większości rolników i producentów rolnych oraz czy działania, które są przedstawiane, rzeczywiście dają efekty. Bo jeśli nie i jeżeli państwo współuczestniczy w kosztach, to ma prawo i obowiązek dostawania pełnych relacji z działań, które są wykonywane za państwowe pieniądze – i o tym jest dziś rozmowa.

A więc chciałabym tylko, żeby pan minister udzielił informacji, czy w ogóle myśleliście o tym i sprawdzaliście, jaki rynek, jaki procent rolników jest reprezentowany przez organizacje, które w tej chwili będą dofinansowane.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy jeszcze ktoś... A, pan poseł Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Jeżeli można. Szanowni państwo. Przysłuchuję się dyskusji zarówno ze strony przedstawicieli strony społecznej – niektórych z niewybrednymi uwagami – jak i ze strony pana ministra Ardanowskiego. Po pierwsze chciałbym wyrazić swoje zdziwienie.

Przez jedną kadencję byłem europosłem i wielokrotnie przyjmowaliśmy wszystkich przedstawicieli polskich organizacji, zresztą też parokrotnie wówczas pana Serafina. Przez przedostatnią kadencję szefem komisji rolnictwa był Czesław Siekierski, a dzisiaj komisarzem do spraw rolnictwa jest pan Janusz Wojciechowski. A więc jeżeli pan minister Ardanowski zestawia i mówi o tym, że bronimy przed złymi politykami, którzy nie służą rolnictwu, chcemy wprowadzić Zielony Ład i to jest wielkie zagrożenie itd., to prze-

praszam bardzo – do kogo pan kieruje te słowa? Do europosłów Prawa i Sprawiedliwości? Do komisarza Wojciechowskiego? Przecież to jest niezrozumiałe. Tak nie działa skuteczne państwo.

Skuteczne państwo działa wtedy, kiedy możemy połączyć siły polityków, europosłów, komisarzy, organizacji społecznych i właściwie wesprzeć organizacje społeczne w Brukseli. Nie chcę mówić o tym, jak działa się najbardziej skutecznie w Europie – Niemcy są tego przykładem. Są najbardziej skutecznym państwem, które całą stronę społeczną reprezentuje w sposób niezwykle szeroki. Tam większość organizacji utrzymuje się ze składek. W większości członkostwo jest obligatoryjne. Jeżeli nie mamy takiego systemu, to zgadzam się, że musimy wesprzeć nasze organizacje, naszych przedstawicieli ze środków publicznych, szczególnie w związku z tak kosztownymi składkami.

Ale teraz pytanie, kto decyduje o tym, które organizacje wspieramy? Przepraszam bardzo, jeżeli my podejmujemy ustawę i decydujemy o tym, aby państwo polskie finansowało stronę społeczną w trzech organizacjach, to powinniśmy jako posłowie mieć również wpływ na dobór organizacji, bo być może organizacji jest więcej. Nie strona rządowa w uzasadnieniu, ale być może część organizacji, która chce skutecznie prowadzić lobbing na rzecz polskiego rolnictwa, powinna być wybrana także przez posłów poprzez wskazania. Jeżeli mamy trzy duże organizacje, w których grupują się nasze rodzime organizacje rolnicze, to powinniśmy mieć również wpływ na to, żeby nie był to element selektywnego wyboru ze strony ministerstwa, ale żeby to było w jakiś sposób uspołecznione. Wydajemy na to ileś milionów – 24 mln zł.

A zatem prosiłbym pana ministra o odpowiedź, jaki w poszczególnych trzech organizacjach jest dobór? Zakładam, że szczególnie w jednej, która jest najbardziej szeroka – jaki jest dobór podmiotów do organizacji? Czy są to wszystkie chętne, zgłoszone do finansowania organizacje, które otrzymają pomoc? Jeżeli nie, to powinniśmy mieć na to wpływ. Powinien być jakiś transparentny system doboru, a nie uznaniowy. Podkreślam raz jeszcze, że powinno to być transparentne, bo to są środki publiczne. A więc prosiłbym pana ministra o odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Szanowni państwo. Dla mnie cały projekt ustawy, który z wierzchu wygląda niewinnie, naprawdę jest bardzo kuriozalny, dlatego że clou projektu to jest danie po prostu finansowania pięciu organizacjom na opłacenie składek członkowskich w wielkiej organizacji lobbystycznej Copa Cogeca.

Tak naprawdę dzisiaj to nie padło, ale to nie jest organizacja, która zrzesza izby rolnicze, która je sieciuje, wypracowuje jakieś wspólne stanowiska, ale to jest po prostu największa organizacja lobbingowa. A do tego to jest organizacja mająca bardzo, powiedzmy, mało entuzjastyczne podejście do Europejskiego Zielonego Ładu, do kwestii ochrony bioróżnorodności, do walki z kryzysem klimatycznym. To jest po prostu organizacja, która chciałaby, żeby rolnictwo wyglądało w kolejnych latach tak, jak wygląda teraz; tak, jak wyglądało kiedyś. To organizacja, która nie zauważa właśnie zagrożeń związanych z kryzysem klimatycznym, nie zauważa postępujących zjawisk i nie zauważa tego, że rolnictwo musi ulec zmianie.

A więc dla mnie jest naprawdę kuriozalne, że będziemy przeznaczać 25 mln zł w ciągu sześciu lat dla pięciu organizacji, które będą zrzeszone w jednej, lobbystycznej organizacji europejskiej. Wydaje mi się, że jako Polska mamy naprawdę dużo większe wyzwania w rolnictwie i tak naprawdę większość środków należałoby przeznaczyć na przykład na realizowanie unijnej strategii bioróżnorodności albo na realizowanie „Strategii od pola do stołu”, a nie na wspieranie wielkich korporacji lobbystycznych, które chcą, żeby było tak, jak jest.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Jeszcze poseł Kaczmarczyk będzie chciał oczywiście powiedzieć o izbach rolniczych.

Poseł Norbert Kaczmarczyk (PiS):

Tak jest. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym przy okazji tego tematu wesprzeć głos pana ministra Ardanowskiego. Chciałbym zapytać pana ministra Szymona Giżyńskiego, czy jeśli chodzi o sytuację związaną z reprezentacją środowisk rolniczych czy to w wielu komisjach, czy na wyjazdach zagranicznych, nie uważa, że ta reprezentacja powinna składać się przede wszystkim z rolników? Doskonale wiemy, że aby wystartować w wyborach do izby rolniczej, to trzeba mieć hektar przeliczeniowy. To jest obligo, żeby w ogóle wystartować w wyborach. Jest to przepis sprzed wielu lat, który powoduje, że tylko i wyłącznie rolnicy mogą startować w wyborach.

Natomiast wydaje mi się, że przepisy podczas najbliższych lat pracy ministerstwa można byłoby jeszcze rozwinąć. Myślę, że rolnicy, którzy mają bardzo dużo do powiedzenia, którzy często przysłuchują się naszym dyskusjom, po prostu nie mają czasu, a po drugie środków, żeby przyjeżdżać na wiele posiedzeń komisji sejmowych czy na wiele wyjazdów zagranicznych. To są ludzie, którzy milczą, natomiast ich głos jest najważniejszy w kontekście dyskusji, reprezentowania środowisk rolniczych na wszelkiego rodzaju spotkaniach typu komisje, typu obrady na temat nowego ładu, Zielonego Ładu. Uważam, że powinniśmy się skupić na dofinansowaniu dla tych środowisk, a przede wszystkim na reprezentacji rolniczej.

Jak wzmocnić reprezentację rolniczą? Jak zachęcić rolników, którzy znają się na rzeczy, znają się na poszczególnych gałęziach polskiego rolnictwa, żeby rzeczywiście chcieli reprezentować szeroką grupę rolniczą? Jestem w Sejmie już szósty rok i spotykam cały czas te same twarze. Jest pytanie, czy nie jest problemem właśnie zachęta do reprezentowania środowisk rolniczych w tego typu spotkaniach? Często rolnicy przyjadą raz i mówią: Ale ja nie mam czasu przyjeżdżać na każde spotkanie. Nie ma wyselekcjonowanej grupy, która mogłaby nas reprezentować na dany temat.

Dlatego mam pytanie do pana ministra, czy w przyszłości będzie budowany program, który rzeczywiście pozwoli polskim rolnikom reprezentować się na zewnątrz i zablokuje populistów, którzy chcieliby zlikwidować polskie rolnictwo, mówiąc o chowie klatkowym, mówiąc o wszelkiego rodzaju lewicowej propagandzie? Pytanie, czy pan minister doprowadzi do tego, żeby zabezpieczyć możliwość dofinansowania właśnie dla środowisk rolniczych poprzez być może kolejne argumenty mówiące o posiadaniu pola, posiadaniu wykształcenia rolniczego? Być może będą to rolnicy, którzy szkolą się, kształcą, biorą dofinansowania, czyli znają się na rzeczy? Czy w tym przypadku rolnicy będą na uprzywilejowanej pozycji, jeżeli chodzi o dofinansowanie do reprezentowania środowisk rolniczych na zewnątrz? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chce zabrać głos?

Jeszcze raz pan poseł Ardanowski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, kilka słów dopowiedzenia. Copa Cogeca nie jest jakąś samozwańczą reprezentacją rolników prezentującą zdania, za które nie bierze odpowiedzialności. Jest uznaną przez Unię Europejską reprezentacją rolników Europy, która ma prawo wypowiadać się na temat problemów związanych z rolnictwem, a także na temat kłopotów dotykających rolników, jak również na temat szans stojących przed rolnictwem. Proszę sobie wyobrazić, że w demokratycznej Europie ci rolnicy mogą mieć inne zdanie niż politycy, którzy zasiadają w parlamencie. W tej chwili jesteśmy na takim etapie polityki wobec rolnictwa, że rolnicy mają inne zdanie niż ideolodzy, którzy chcą zaprojektować rolnictwo dla Europy, nie licząc się z rolnikami.

To nie jest jedna z wielu organizacji, to jest organizacja demokratyczna, która reprezentuje wszystkich rolników Europy, a w części Generalnego Komitetu Spółdzielczości Rolniczej reprezentuje 9 tys. spółdzielni rolniczych w Europie. Mają wspólne biuro. A więc chcę powiedzieć, że również to nie jest tak, że my możemy delegować do organizacji europejskiej – my, posłowie, jak tutaj padało – jakieś organizacje z Polski, bo tak nam się będzie wydawało. Jest to organizacja, która przyjmuje w głosowaniu przedstawicieli z poszczególnych krajów i nie my decydujemy o tym, kto będzie członkiem Copa Cogeca,

tylko wszyscy uczestnicy, którzy już się w niej znajdują. Zresztą jest skomplikowany mechanizm w całej Europie, który sprawia, że na następną organizację z danego kraju muszą wyrazić zgodę wszystkie dotychczasowe organizacje, które kraj reprezentują.

Jeżeli będziemy rozmawiali o ustawie o izbach rolniczych, to również przedstawię, jakie postulaty Krajowa Rada Izb Rolniczych zgłosiła do ustawy o izbach rolniczych. Przypomnę, że krajowa rada nie ma inicjatywy ustawodawczej, natomiast bardzo poważnie przedstawiła również swoje propozycje dotyczące zmian ustawowych. Ale to od decydentów, od parlamentu zależy, czy propozycje zostaną przyjęte.

Ostatnie zdanie. Rolnicy niemieccy, o których tu powiedziano i podkreślono, że są dobrze zorganizowani, są jednymi z najbardziej niezadowolonych w tej chwili z polityki, którą proponuje Bruksela.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kilkanaście lat temu w parlamencie umówiliśmy się, że będziemy wspierać polskie organizacje rolnicze, które będą reprezentować nasz kraj w ramach organizacji Copa Cogeca. Natomiast mam w związku z tym dwa pytania do pana ministra. Mianowicie chciałbym zapytać o dwie rzeczy dotyczące projektu, który został zaprezentowany przez pana ministra.

Po pierwsze, dlaczego okres sześcioletni? Z czego on wynika? Jakie są merytoryczne uzasadnienia dla propozycji? Może pięć lat? Czytam to w ten sposób, że jest to program wieloletni, który będzie trwał sześć lat. Z czego on wynika? Druga kwestia, jakie uwagi zgłosiły organizacje do projektu ustawy? Chodzi m.in. o związek zawodowy „Regiony", Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Green Rev Institute? Co było, że tak powiem, podstawą zarzutów czy wniosków, które zostały złożone, ale nie zostały uwzględnione?

Ostatnia uwaga do pana prezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych, który ma największe doświadczenie, jeżeli chodzi reprezentowanie polskiego środowiska rolnego w Brukseli, w organizacjach unijnych. Gdyby pan prezes zechciał podzielić się swoim doświadczeniem i przekazać Wysokiej Komisji, o jakie kwestie zabiegała polska delegacja, jakie były nasze inicjatywy na poziomie europejskim i jakimi sukcesami możemy dzisiaj podzielić się z Wysoką Komisją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałabym tylko uzupełnić swoją wypowiedź jeszcze o to, że organizacje rolnicze całej Europy są skupione, jak wiemy, w Copa Cogeca. Jest to organizacja, której absolutnie nie uznałabym za lobbystyczną. Natomiast jest to organizacja, która rzeczywiście bardzo dokładnie monitoruje nie tylko wszystkie ustawy, ale i decyzje związane z unijnymi decyzjami, które bronią bezpieczeństwa żywnościowego oraz bezpieczeństwa żywności w Europie.

Uważam, że nasza rozmowa powinna iść dzisiaj w tym kierunku i to jest clou – jeśli finansujemy organizacje, to równie dobrze moglibyśmy naprawdę bardzo mocno przeanalizować, czy te organizacje, które są dofinansowane, żeby reprezentować polskich rolników w organizacji europejskiej, na pewno reprezentują całą grupę rolniczą w Polsce? To są nasze pytania. Czy rzeczywiście przez sześć lat? Mówiliśmy, że trzeba poprawić ustawę czy napisać nową ustawę o izbach rolniczych – czy nie znajdziemy czasu, by ustawę napisać od nowa, żeby m.in. izby rolnicze reprezentowały większą grupę rolników w Polsce?

Jeśli mówimy o dofinansowaniu organizacji, które są afiliowane przy Copa Cogeca, to mamy też prawo pytać o to, czy w trakcie tych lat, gdy umówiliśmy się, że będziemy pomagać organizacjom, nie stało się tak, że któraś z organizacji straciła popularność wśród rolników? Może trzeba zrewidować ten stan? Właśnie dziś jest o tym rozmowa. Chcielibyśmy usłyszeć, czy są dane, czy są badania, czy ministerstwo prowadzi monito-

ring, ile procent rolników należy do organizacji, które reprezentują nas w Unii Europejskiej? Bo to, że trzeba reprezentować i pomagać organizacjom rolniczym, nie podlega dyskusji. Pytanie, rzeczywiście dlaczego i kto wyznaczył termin sześciu lat i na czym jest oparty, gdzie jest zapis takiej długości finansowania? A ponadto trzeba rozpocząć dyskusję o tym, na ile organizacje rolnicze rzeczywiście reprezentują rolników w Polsce.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Słuchając pani przewodniczącej, jak również wcześniej pani koleżanki z klubu, mam nieodparte wrażenie, może błędne, że w klubie Koalicji Obywatelskiej macie odmienne zdanie. Jak w każdej rodzinie są różne zdania, które docierają. Również w Koalicji Obywatelskiej widać, że jest odmienne zdanie.

Głos z sali:

No i po co to?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, przewodniczący Sachajko.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chwileczkę. Muszę ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale proszę, pierwszy przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zgadzając się w całej rozciągłości z tym, o czym mówiła przed chwilą koleżanka Dorota Niedziela…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Poseł. Poseł.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Poseł Dorota Niedziela.

Ja w swojej części również zwracałem uwagę właśnie na reprezentatywność. To jest kluczowe – kogo te osoby reprezentują poza tym, że mówią, iż reprezentują rolników. Ale usłyszeliśmy przed chwilą z ust ministra Krzysztofa Ardanowskiego, że jednak izby wiedzą, czego chcą. Tylko zastanawiam się, dlaczego tylko jednemu posłowi to przekazały? Czy nie powinny o tym poinformować wszystkich posłów, a przynajmniej Komisję Rolnictwa...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A przynajmniej posła Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

… jakich zmian oczekują tyle lat?

Szanowni państwo, to są lata, kiedy izby proszą o zmianę ustawy, tylko nie chciały powiedzieć – do dzisiaj, jak się dowiedziałem – czego oczekują. A więc może jednak pan prezes chciałby objawić nam swoje oczekiwania, bo na stole jest kilka projektów. Miejmy nadzieję, że wkrótce będziemy je procedowali i w żaden sposób nie chcemy robić czegoś naprzeciw izbom. Tylko niech izby po tylu latach powiedzą, czego oczekują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Przewodnicząca Dorota Niedziela. Przewodnicząca poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję.

Głos z sali:

A czy rolnicy mogą zabrać głos?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, panie pośle...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca, momencik. Odpowiem, bo padło pytanie. Oczywiście, że będą mogli zabrać głos. Gdy wypowiedzą się posłowie, oddam głos również wszystkim rolnikom.

Głos z sali:

Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałabym powiedzieć, że absolutnie nie jest to żaden zgrzyt koalicyjny. Jak nazwa sama wskazuje – koalicja to jest zestaw ludzi, którzy mogą się różnić. Wy też tak macie. Natomiast zadziwiająca jest po prostu tak ogromna różnica zdań między członkami tej samej partii. I to już dzisiaj na sali wybrzmiało.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa parlamentarzystów chciał zabrać głos? Jeżeli nie, to pozwolicie państwo, że dzisiaj szczególnie oddam głos panu Wiktorowi Szmulewiczowi, który reprezentuje izby rolnicze. Myślę, że teraz oddam mu głos i jeszcze później, gdy głos już zabiorą organizacje, znów będzie odpowiadał na pytania, bo pytań jest wiele.

Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, szanowni parlamentarzyści.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, widzieliśmy przed chwilą, że pan minister Ardanowski pomagał jak zwykle izbom, nawet we włączeniu mikrofonu. Bardzo prosimy, żeby pan założył maseczkę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Pan minister Ardanowski, że tak powiem, wywodzi się z izb.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale bardzo prosimy, żeby założył pan maseczkę.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Jako prezes izby...

Tak łatwiej mi mówić, ale dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ja wiem, ale wszyscy musimy.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Izby też.

Prezes KRIR Wiktor Szmulewicz:

Dobrze. Zacznę jeszcze raz.

Serdecznie dziękuję za udzielenie głosu. Powiem na samym początku to, co mówił minister Ardanowski, że dofinansowanie dotyczy tylko członkostwa w głównych organizacjach europejskich. Do organizacji należących do organizacji rolniczych jest lista, która jest w załączniku. Jak inni będą należeć do innych organizacji, to wtedy będą wzięci pod uwagę w następnym rozporządzeniu czy przy każdej nowelizacji mogą być uwzględnieni. To pierwsza sprawa.

Jeśli chodzi o reprezentatywność organizacji, które tam są, i pytanie, czy rolnicy są reprezentowani – przez członkostwo Krajowej Rady Izb Rolniczych, która jest reprezentantem izb rolniczych w kraju, wszyscy rolnicy są jak gdyby reprezentowani w tych organizacjach. A poza tym związki, które złożyły akces przynależności do organizacji Copa lub Cogeca. To jest taki podział.

Co do wstępnego pytania, które zadał pan przewodniczący Sachajko – otóż propozycje izb co do nowelizacji kompetencji dla izb rolniczych złożyliśmy nie posłowi Ardanowskiemu, tylko ministrowi rolnictwa Ardanowskiemu. Nie wiem, jak sprawa by się dalej potoczyła, ale była rozmowa, że będzie to projekt rządowy przedstawiony posłom, który będzie mówił o nowelizacji ustawy o izbach, z naszymi propozycjami. Uważałem, że to jest najlepsza droga do dyskusji na temat funkcjonowania izb w przyszłości.

Co do działalności w Copa reprezentacji naszych rolników, to cała główna działalność Copa i Cogeca odbywa się w grupach roboczych. Dzisiaj mamy 28 grup roboczych, które reprezentują wszelkie branże najważniejsze dla nas. Mamy tam albo przewodniczących, albo wiceprzewodniczących – członków naszych organizacji. Członek – federacja związków branżowych – deleguje do wszystkich grup roboczych przedstawicieli związków branżowych. Wszelkich, które w Polsce istnieją – producentów zbóż, producentów trzody chlewnej, producentów drobiu i innych. A więc wszystkie grupy robocze, to znaczy branże rolnicze, łącznie ze spółdzielczością, są reprezentowane w Cogeca.

Co nam się udało załatwić albo czego nam się nie udało załatwić? Wiele stanowisk. Mieliśmy również okazję być wiceprzewodniczącymi Copa. Był to najpierw w pierwszej kadencji Władysław Serafin, późnej byłem ja, później był chyba Jurek Chróścikowski, później był Marian Sikora. Startowaliśmy również na szefa Copa z negatywnym skutkiem, ale było dwóch kandydatów – jeden był z Francji, drugim byłem ja. Przegrałem, taka jest akurat demokracja, ale stare kraje członkowskie mają większość. Powiem tylko tyle, że otrzymałem głosy wszystkich nowych państw – członków Copa. To też świadczy o jakimś podziale.

Wiele decyzji, które zapadły w ostatnim czasie, było podjętych z inicjatywy organizacji Copa wspieranych naszymi głosami, choćby odnośnie do naszych wcześniejszych propozycji, gdy zaczął występować ASF w Polsce. Były to m.in. decyzje dotyczące środków dodatkowych z UE na pomoc rolnikom w związku z ASF w Polsce, interwencji na różnych rynkach, czy to na rynku mleka, czy na rynku wieprzowiny. Dzisiaj, jeśli chodzi o sprawy nowych propozycji, to mocno stawialiśmy również jako polskie organizacje temat wyrównania dopłat. Nie chcieliśmy się nigdy zgodzić z tym, że dopłaty tak różnicują rolników w Unii. Chyba szybciej doczekalibyśmy się konsensusu w naszych organizacjach – różnych, niemieckich, francuskich – niż na szczeblach rządowych i na szczeblach parlamentarnych.

Jeśli pani poseł chce rozliczać, że nie jesteśmy równo traktowani w stosunku do innych i czy pieniądze były wydane właściwie, czy niewłaściwie, to trzeba było rozliczać... Tak by można było podejść do wszystkich reprezentujących nas w UE, bo tak naprawdę wszystkie nasze rządy, wszyscy parlamentarzyści ponieśli klęski, więc po co tam jeździli i po co były koszty? Sądzę, że o wiele większe niż naszych organizacji na utrzymywanie biur…Już nie chcę o tym mówić, ale to było bez sensu.

Ja oczekuję… Środki są nie dla nas, tylko to są koszty, jakie dzisiaj trzeba ponieść. Praktycznie z 4 mln zł rocznie 2,5 mln zł to są koszty stałe do zapłacenia za składki i za tłumaczenia. Ktoś mówi, że za język, bo ktoś napisał, że język powinni wszyscy znać. W Parlamencie Europejskim też jest tłumaczenie na język polski i rząd polski w pewnym sensie daje składkę do Europy. Za język też płaci i za wszelkie tłumaczenia. Wszystkie kraje płacą. W Copa też tłumaczenia są płatne. Wszystkie kraje płacą za tłumaczenia, które chcą mieć. Jeżeli chcielibyśmy wysyłać tych, którzy znają język angielski, to nie do końca jeździliby chłopi. Wysyłalibyśmy anglistów, bo trzeba być biegłym w tym wszystkim, znać język fachowy. A argument, który ktoś napisał z Greenpeace czy ktoś… Dla mnie to nie jest argument.

Prosiłbym bardzo parlament w imieniu polskich rolników, żeby nasz był głos słyszalny. Dopóki jesteśmy członkami Unii Europejskiej, to bez obecności rolników polskich w tak ważnych organizacjach, bez tak ważnego dla nas działu – takie działanie byłoby ze stratą dla Polski. Proszę bardzo jeszcze raz o przyjęcie ustawy.

A panu posłowi przewodniczącemu Sachajce mogę doręczyć wszystkie propozycje, które wysłałem do ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Sikora. Bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Marian Sikora:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Reprezentuję Federację Branżowych Związków Producentów Rolnych.

To jest organizacja, która skupia 28 związków branżowych, ale o zasięgu krajowym; bo małych związeczków, które dopuszcza ustawa, że 10 rolników się skrzyknie i jest związek… My mamy związki krajowe o zasięgu krajowym i są tu wszystkie branże. Nawet mamy prywatne lasy, bo ich nie mieliśmy. W prywatnych lasach jest aż 70 tys. członków. Niektóre związki są przedwojenne, niektóre powstały na podstawie ustawy z 1982 r.

Proszę państwa, żeby wejść do Copa, musieliśmy najpierw z własnych pieniędzy mieć 100 tys. złotych polskich, żeby wpłacić kaucję. Później występowaliśmy, żeby nas przyjęli. Musieliśmy zaprezentować na szczeblu Copa, co robi federacja. Zostaliśmy przyjęci. Ale zauważyliśmy, że mamy w Polsce spółdzielczość, która nie jest reprezentowana na szczeblu Copa Cogeca. Przy pomocy pana ministra Ardanowskiego udało mi się zrobić konferencję spółdzielczą całej Europy. Jak zobaczyli polskie spółdzielnie i porozmawialiśmy na konferencji… Federacja ma porozumienie z Polską Izbą Mleka. To są spółdzielnie z grupami producentów, które są w formie spółdzielni, bo nie wszyscy są w formie spółek. To jest prawie 50 sztuk i są różne małe spółdzielnie. Federacja została przyjęta przy głosowaniu w stu procentach przez Cogeca na plenarnym spotkaniu i reprezentuje także spółdzielczość w kraju.

Na posiedzenia grup roboczych jeżdżą oczywiście przedstawiciele spółdzielni. Nie jeżdżą poszczególni rolnicy, tylko przedstawiciele spółdzielni. Udało nam się wprowadzić, że w Cogeca mamy wiceprzewodniczącego, panią Agnieszkę Maliszewską, która zdobyła bardzo dużo głosów, bo ponad 100. Jest pierwszym wiceprzewodniczącym Cogeca. To jest o tyle też dobrze, że pani Agnieszka zna język angielski i może nawet bezpośrednio prowadzić spotkania.Tak że w Copa jest pięć polskich organizacji, a w Cogeca są dwie: izby i federacja. Dzięki temu rozwinęliśmy możliwość prowadzenia rozmowy i tam jesteśmy potrzebni. Spółdzielczość jest szczególnie finansowana, atrakcyjna w rozmowie. Uważamy, żebyśmy trochę środków finansowych…dla rolników, żeby bezpośrednio skorzystali.

Byłem przez trzy lata wiceprzewodniczącym, od 2018 r. do 2020 r. Teraz jest pani Agnieszka Maliszewska. Federacja obsługuje 26 grup roboczych. Tam jeżdżą eksperci z poszczególnych związków branżowych. Mamy wiceprzewodniczącego, a przewodniczącego mamy w tak zwanej wołowinie. Wołowina dla Polski to jest ogromna sprawa. Pan Jerzy Wierzbicki jest przewodniczącym. Jeździł z Hoganem po całym świecie, promując Polskę.

Proszę państwa, jest jedna ważna rzecz. Jak wybierano komisarza do spraw rolnictwa, to w Copa była taka sytuacja, że Wojciechowski się nie podobał. Dobrze, że byłem tam, że byłem. Powiedziałem, że go znam, bo faktycznie pan komisarz Wojciechowski pochodzi z województwa łódzkiego, ze skierniewickiego. Razem zakładaliśmy Związek Młodzieży Wiejskiej. Był sędzią. Sytuacja troszkę się poprawiła, ponieważ koledzy z Copa Cogeca zorientowali się, że gorszy jednak jest Timmermans. Nareszcie doszli do wniosku. Druga sprawa. Mówiłem: Słuchajcie, co chcecie od komisarza Wojciechowskiego, jeśli mu zabrano wszystko? Jak Hogan był komisarzem, to miał rolnictwo, handel, wszystko miał. Teraz Wojciechowski został jakby komisarzem od pola.

A że jesteśmy potrzebni w Copa Cogeca... Proszę państwa, związki branżowe utrzymują się ze składki dobrowolnej i na krajowe działania jakoś nam starcza. Ale na to, żebyśmy znaleźli tak duże pieniądze, to nas nie stać. Poza tym wycofano nam składki. Pamiętacie, były umowy kontraktacyjne i z umów kontraktacyjnych były potrącane składki na dany związek. Wtedy można było i gdyby to były lata 80., to jeszcze byśmy zapłacili składkę. Pan Balcerowicz nam rozwiązał te umowy, te firmy. W związku z tym mamy problem, że powinniśmy tam być.

Nie wiem, czy pamiętacie, był taki występ pana komisarza Wojciechowskiego, który stwierdził, że polskie organizacje muszą tam być, ponieważ polskie rolnictwo jest inne niż rolnictwo w innych krajach. Na posiedzeniach grup roboczych my się ścieramy, bo trzeba im wytłumaczyć, że to nie jest tak. Proszę państwa, zanim weszliśmy do Copa, to okazało się, że polscy rolnicy nie wiedzieli, iż będzie zmiana klatek dla kur; było to w 1996 r. Prosiłem moich kolegów, mówiłem: Poczekajcie, chociaż przez sześć miesięcy nie wprowadzajcie nowych, bo rolnicy jeszcze nie spłacili kredytu. Nikt nie chciał nas poprzeć: Posłuchaj: wy wypadniecie, to my jajka sprzedamy. Konkurencja między nami jest ogromna.

A jak była sprawa, proszę państwa, Ukrainy, to ile się namówiliśmy, że z nami nikt nie konsultuje umowy handlowej? Ani w kraju, ani w Copa, bo trzeba Ukrainie pomóc. Tylko jak to wygląda? Jak przyjechali koledzy rolnicy z Ukrainy i chcieli wejść do Copa, to spytałem, jakim areałem dysponujecie? Najmniejszy – 10 tys. ha. Z kim mielibyśmy rozmawiać?

Słuchajcie, Hogan nas załatwił. Przychodziło mięso drobiarskie z Ukrainy, piersi, ale zostawili kawałek kostki, żeby takie było mięso. Krzyczeliśmy, rozmawialiśmy, to co zrobił Hogan? Z 20 tys. ton zrobił kontygent na 70. Tak się działa. Tak się tam pracuje.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Przewodniczący Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Marian Sikora:

I to jest problem.

Tak że pieniądze dla nas są bardzo ważne. My musimy tam być, bo pewne decyzje nieraz uda się wytłumaczyć. Uratujemy to. Jeśli będzie możliwość, wrócimy do tego, że będą umowy kontraktacyjne, w których będziemy mogli w danych branżach potrącać składkę na swoją działalność.

A dlaczego sześć lat? Popatrzcie, dzisiaj jest lipiec. Zanim przejdzie ustawa, zanim przyjdzie rozporządzenie, to będzie wrzesień, a trzydziestego mamy się rozliczyć. A pewność? Mamy zatrudnić pracownika w Brukseli, który od stycznia nie pracuje, bo pieniądze nam się skończyły w grudniu. No, to jak mamy działać? Co się wtedy robi? To przebicie, ta rozmowa, bo tam nasz pracownik musi chodzić i stale rozmawiać, żeby wygrać pewne rzeczy. A naprawdę rolnicy płacą podatki. Jesteśmy, dajemy dużo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Przewodniczący Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Marian Sikora:

A słuchajcie, przecież temu, co się proponuje w Zielonym Ładzie, Copa dała czerwoną kartkę Komisji. Amerykanie mówią, że ta strategia doprowadzi do zmniejszenia produkcji i dochodów rolników, a Komisja Europejska do dzisiaj nie wyliczyła skutków ekonomicznych. Kiedyś Timmermans mi powiedział, żebym się nie martwił, bo jak będzie to kosztem rolników...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo dziękujemy.

Przewodniczący Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Marian Sikora:

… to on spróbuje nam to zwrócić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy. Myślę, że powinniśmy ograniczać swoje wypowiedzi. Oczywiście działalność Copa, związków i izb rolniczych jest bardzo ważna, ale jak zaczniemy opowiadać o wszystkim, co robią izby, to naprawdę zabraknie nam czasu. Myślę, że dobrze byłoby kiedyś zrobić konferencję na temat działalności izb.

Pan przewodniczący Serafin. Bardzo proszę. Oczywiście na temat, bo już wszystkie rzeczy, o których pan mówił rano, to znamy – o niekaralności itd.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Spokojnie, panie ministrze, wszystko trzeba powiedzieć, jak jest na to pora i okazja.

Chciałem odnieść się, szanowne panie i panowie posłowie, do tego troszkę inaczej. Pokażę kulisy mechanizmów przestępczych, jakie towarzyszą temu sposobowi finansowania działalności w Brukseli. Otóż oczywiście tak, trzeba utrzymać finansowanie w Brukseli. Tylko przypominam, że nie w ten sposób, żeby było to źródłem przestępstw, korupcji, prywaty i nadużyć. Mechanizmy, które funkcjonują od 15 lat, powstały też w wyniku manipulacji politycznych.

Przypomnę źródło tworzenia tego prawa. Otóż członkami Copa Cogeca z własnej woli stawały się organizacje rolnicze w 2003 r. pod warunkiem, że zapłacą składkę narodową. Wtedy mieliśmy bardzo małą – 20% składki tzw. głównej, bo sześć głównych krajów ma składkę w wysokości 0,5 mln euro. Taką składkę ma sześć dużych krajów, w tym Polska. My mieliśmy rabat na 20%. Wtedy, proszę państwa, od 2001 r. do 2005 r., biuro w Brukseli i składkę narodową opłacał Krajowy Związek Rolników. Tak, Marian, wyłącznie związek. Nie przystąpiły izby, nie przystąpiła ówczesna krajowa rada, bo powiedzieli, że nie stać ich na to. Myśmy pokrywali przez pięć lat składkę członkowską, narodową – składka jest narodowa bez względu na to, ile organizacji należy: dwie, trzy, pięć, osiem, nieważne.

Proszę państwa, urządziliśmy w Brukseli biuro o powierzchni 220 metrów. Wynajęliśmy w siedzibie Copa Cogeca. Zatrudniliśmy na pełnych etatach trzech wybitnych ekspertów. Jeden z nich, Markus Tornberg, władał siedmioma językami. Krajowy związek utrzymywał przez pięć lat – przez pięć lat – biuro i pracowników etatowych. Mieliśmy na to własny budżet. Cały czas destrukcyjnie po Copa Cogeca poruszał się ówczesny prezes izb pan Ardanowski i cały czas bruździł, kopał i cały czas chciał zdeprecjonować kółka rolnicze.

Chcę powiedzieć, że w wyniku zasług krajowy związek był organizatorem kongresu europejskiego rolnictwa, pierwszego w historii Polski. Pierwszy był chyba przy pomocy Polaków zorganizowany w 1919 r. W 2008 r. organizowaliśmy jako krajowy związek kongres światowy – było 118 organizacji z całego świata, z 97 krajów. Kongres trwał 7 dni. Przybyło prawie 1 tys. delegatów plus 5 tys. z Polski. Mówię to jako źródło naszych efektów, działań i autorytet.

Pytają pan przewodniczący Sachajko i pani przewodnicząca o stan organizacji reprezentatywnej. Jeszcze raz podkreślam, że krajowy związek rolników, który jest szykanowany w tej chwili politycznie przez ministra rolnictwa oraz jego zauszników – i konstytucyjnie, i prawnie, i ustawowo – ma udokumentowanych około miliona członków, zarejestrowanych w krajowych rejestrach sądowych. Posiadamy 45 biur i zatrudniamy z własnego budżetu, bez złotówki wsparcia z budżetu państwa, 10 pracowników więcej niż izby rolnicze. Zatrudniamy prawie 150 pracowników z własnych środków, a izby zatrudniają 120, mając na to 30 mln zł z Brukseli.

Ten człowiek o nazwisku Szmulewicz rywalizuje ze związkiem i deklasuje naszą organizację, gdy on żyje w stu procentach za państwowe pieniądze. A my mając tę samą kadrę ludzi, fachowców na etatach, prowadzimy organiczną pracę.

Wy, wy... Proszę państwa. Z 22 tys. kół gospodyń wiejskich, które podstępnie chciał zabrać pan Ardanowski, tworząc bezprawną ustawę, tylko 4 tys. przeszły pod nową ustawę rządową. A my nadal mamy 18 tys. kół KGW, które od trzech lat nie dostają złotówki. Wysoka Izba musi powziąć nad tym refleksję, bo co zrobił premier i minister Ardanowski we wrześniu 2018 r.? Napisał w ustawie, że kółka rolnicze zrzeszają ponad 1 mln członkiń w 22 tys. kół i dla nich będzie 90 mln zł wsparcia. Zostaliście oszukani, bo na koniec ustawa została przerobiona i powołano sobie swoje państwowe koła, które 316 pracowników agencji obsługuje za pieniądze państwowe. A 18 tys. kół, panie przewodniczący, dalej jest w związku, są wierne i wcale nie chcą jałmużny. Mamy olbrzymią działalność gospodarczą, społeczną, socjalną.

Na kanwie tego chcę powiedzieć – rozważcie państwo jedną prawdziwą rzecz. Otóż w 2005 r. zabrakło nam, krajowemu związkowi, pieniędzy na opłacenie składki w Copa Cogeca. Marian Sikora, Andrzej Lepper, ówczesny wicepremier, minister rolnictwa,

i kolega Wierzbicki, szef „Solidarności”, udaliśmy się do pana Jarosława Kaczyńskiego. Pan premier… Wtedy co prawda jeszcze był Marcinkiewicz, ale na polecenie pana prezesa Kaczyńskiego. Wówczas pan premier Kaczyński zadysponował, żeby poszło 1,2 mln zł z rezerwy Rady Ministrów. A w związku z tym, że część posłów z PSL i z Platformy chciało postawić premiera przed Trybunałem Stanu za to, że kółkom zapłacił 1,2 mln zł na zapłacenie w Brukseli, zobowiązaliśmy się, czyli premier Kaczyński na trybunie sejmowej, że uporządkuje to w formie ustawowej. Chcę, żebyście państwo to wiedzieli. Wówczas premier Kaczyński...

Ja załączyłem projekt ustawy, ale minister rolnictwa go utajnił i nie przekazał nikomu, czyli sfałszował dokumenty konsultacyjne. Nie ma moich projektów dokumentów przekazanych do centrum legislacyjnego Rady Ministrów. Zostały schowane, nawet się do nich nie odniósł, a w pismach, w których napisał, że się odniósł, po prostu kłamie. Kłamie pan Giżyński i tyle. Mówię to prosto w oczy. Oczywiście pisał jako odpowiedzi, ale nie na temat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Panie przewodniczący…

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Nie odnosi się do merytorycznych...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Panie przewodniczący…

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Już, moment.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Prosimy kończyć, tym bardziej że...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Nie odnosi się do merytorycznych uwag.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
… jeżeli pan mówi do ministra, to proszę mówić „minister”.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Pan minister – mówię cały czas.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Nie powiedział pan, ale proszę bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Pan minister. Ale czasami powiem... Jesteśmy przyjaciółmi z jednego okręgu wyborczego, z Szymonem się znamy jak łyse konie. Tak że...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Ja to rozumiem.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Nie obrazi się.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
To może pan po imieniu, oczywiście.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Nie ma problemu.

Proszę państwa, dlaczego tak jest? Premier Kaczyński przedłożył projekt ustawy, w którym trzy organizacje miały być finansowane bezpośrednio przez ministra. Ale wtedy zamienili się ze Szmulewiczem rolami – Szmulewicz poszedł na p.o., a Ardanowski na wiceministra. Przewalił ustawę do góry nogami oraz wpisał wszystko dla izb. Stąd jest kłopot. Jako dysponent zostały wpisane izby i OK. Nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dobrze.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Niech będą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dziękujemy.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Tylko chcę powiedzieć, i to ważna uwaga dla posłów, że...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dziękujemy.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Nie, nie, nie. Nie, panie przewodniczący. Ja naprawdę nie skończyłem wniosku, a pan mi...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Ale czekam, żeby pan już...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Półtora roku nie rozmawiamy, w związku z tym pan pozwoli, że zakończę wnioskami. Dobrze?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Czekam, żeby pan już złożył wniosek.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Wiem, że pan chce zakryć moją aktywność, ale...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Oj, w życiu. Nie, nie, nie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
… bardzo proszę jeszcze o cierpliwość, o 2–3 minutki.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Panie przewodniczący, jak ja bym miał pana aktywność zakryć?

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
To jest stary numer, tak że nie ma problemu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Słyszałem przed chwilą, że...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Mogę skończyć?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
… jest pan szykanowany politycznie.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Mogę skończyć?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Za chwilę.

Tak, oczywiście, będzie pan kończył. Słyszałem, że jest pan szykanowany politycznie, więc myślę, że niedługo pan złoży wniosek o to, żeby być kombatantem również.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Wy macie emerytury, ja nie mam dodatku za „Solidarność”, chociaż myślę, że mieliśmy te same (*niesłyszalne*)...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Myślę, że w tamtych czasach staliśmy po prostu po innych stronach barykady.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Nie, nie. Po prostu ZBoWiD powtórzony. Dobra. Proszę państwa, jest taka sytuacja – macie swój ZBoWiD, ja wam nie zazdroszczę wcale.

W ustawie, w pracowniczych związkach zawodowych, proszę państwa, jest ustawa o finansowaniu działalności międzynarodowej...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale to już miał być wniosek.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Zwracam się do posłów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Miał być już wniosek.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Panie przewodniczący, niech pan mi nie zamyka ust, bo pan nie chce dopuścić do pewnych zdań, o których pan wie, że je powiem, więc proszę mnie nie blokować. Trzy minuty wytrzymamy.

Ustawa o robotniczych związkach zawodowych ma też przepis mówiący o finansowaniu. Tam każdy związek składa wniosek do ministra i jest OK – i tak miało być za wnioskiem prezesa Kaczyńskiego. Zostało to zmanipulowane.

W tej sytuacji chcę powiedzieć dwie rzeczy. Wczoraj otrzymałem sprawozdanie finansowe z podpisem pana ministra Giżyńskiego. Proszę państwa, od 10 lat dochodzi do przestępstw. Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych jest pięcioosobowy, a trzy osoby notorycznie, od 10 lat, co miesiąc wypłacają sobie dietę niezgodnie z ustawą – 2300 zł na rękę. Od 10 lat. Zdefraudowano ponad 1 mln zł. Dlaczego? Rozporządzenie Rady Ministrów, które temu towarzyszy, literalnie wymienia, na co można wziąć środki. Oni to rozliczają jako wynagrodzenie. Tu jest dokument. Jako wynagrodzenie – trzech ciągle tych samych członków zarządu.

Zawiadomiłem o tym prokuraturę. Wiecie państwo, jak mi odpowiedziano o nadużyciach? Odpowiadano, że poszkodowanym jest Skarb Państwa – to się liczy, że jest takie orzeczenie – a nie krajowy związek ani Serafin. Otóż nie. My jesteśmy też poszkodowani, bo to jest budżet państwa. A na kolejnych stronach pan Szmulewicz znów rozlicza diety. No, przecież wziął za miesiąc 2300 zł diety. Co jest tu ważne? To jest za posiedzenie organu statutowego, mojego organu statutowego. Sikory czy „Solidarności" nikt nie rozlicza. Nie przedkładamy delegacji, kosztów zwrotu podróży. Jest to zwykłe przestępstwo.

Druga rzecz, która jest przestępstwem, to chcę powiedzieć, że w pracach pana ministra zniknęły wszystkie funkcje krajowego związku przekazane do legislacji. Nie wykazano, że w latach 2003–2007 byłem wiceprezydentem Copa i że w 2017 r. nielegalnie, w sposób przestępczy – tych dwóch panów tam siedzących – zostaliśmy pozbawieni członkostwa.

Marian Sikora... Ja załatwiłem język polski jako wiceprezydent. Marian Sikora jest świadkiem, jak przyszedł do mnie generalny sekretarz i powiedział: „Serafin, zostaniesz honorowym prezydentem do końca życia, tylko wycofaj się z języka polskiego". Tak było, Marian? No właśnie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący. Lądujemy, lądujemy.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ja się nie wycofałem. Wniosek następny.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Lądujemy.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Moment. W związku z tym...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

W Brukseli.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

W związku z tym chcę powiedzieć... Przepraszam, panie przewodniczący.

Chcę powiedzieć, że z funduszu promocji dwie organizacje, federacja pana Sikory i izby rolnicze, wyprowadziły ponad 1 mln zł na rzekome składki członkowskie do Copa Cogeca. Jest to podwójne finansowanie czegoś, co zostało sfinansowane.

Druga rzecz. Pan prezes Krajowej Rady Spółdzielczej… Ad vocem do tego, o czym Sikora kłamie. Krajowa Rada Spółdzielcza podjęła wszelkie kroki i decyzje, aby zostać przyjętą do Cogeca. Wówczas tych dwóch panów, co sobie uzurpują członkostwo, zrobiło jedną rzecz – rozpisali dwa tygodnie przed tajnym głosowaniem wniosek, że oni się wstrzymują od przyjęcia krajowej rady, co jest oczywiste, że krajowa rada nie została przyjęta. Dlaczego?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Bo bronili swoich tytułów.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie chcę panu zabierać głosu, ale niech pan już kończy. Naprawdę, proszę pana.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Trzeci wniosek. Trzeci wniosek. W ostatnich latach Polska nie ma reprezentacji w prezydium Copa. Dlaczego? Dlatego, że cały czas jest kombinowanie i spór. Otóż nie ma w tej kadencji nikogo z nas wśród przewodniczących, dlatego że był zgłoszony Leszek Kuropatwiński. Natomiast zgłoszenie złożył do sekretariatu biura izb w Brukseli, a one nie przekazały...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący. Bardzo pana proszę.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

… i Polak nie został wybrany.

Ostatnia rzecz. Zgłaszam pod rozwagę, a swoją drogą – do organów ścigania.

Panie przewodniczący, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 2016 r., które brzmi następująco: „Krajowa rada pokrywa koszty składki narodowej za wszystkie polskie organizacje". W 2017 roku…

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

…w czasie, kiedy byłem zatrzymany bezprawnie, krajowa rada podstępnie nie zapłaciła składki należnej za krajowy związek. Zwróciła do budżetu 400 tys. zł i w sposób przestępczy uruchomiła depozyt złożony w sekretariacie Copa Cogeca, który nie był na ten cel przeznaczony, w wysokości 100 tys. euro.

Zatem na koniec mam propozycję i wniosek.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Po raz ostatni panu mówię, panie przewodniczący – proszę kończyć.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Wiem. Wie pan, po półtora roku... Jeżeli ja nie mogę przez półtora roku rozmawiać z ministrem, bo nie chce. Ani pan Giżyński, ani Puda nie chcą rozmawiać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan minister.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Muszę więc dzisiaj publicznie pewne rzeczy wyciągać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Ale panie przewodniczący, bo ja jestem niesprawiedliwy w stosunku do innych, ponieważ innym przerywałem, kończyłem, a panu daję naprawdę fory.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Składam taki… Proszę pana, my opinię...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Ale chciałbym, żeby pan już kończył wypowiedź – po prostu.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
… do ustawy przedłożyliśmy na piśmie, którą dostał...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dziękujemy bardzo.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
… minister rolnictwa przed Radą Ministrów. W związku z tym...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję. Pan poseł Górski. Proszę bardzo, poseł Górski.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:
Myślę, że tak – należy utrzymać dofinansowanie. Panie przewodniczący, chciałbym tylko dokończyć temat. Należy utrzymać dofinansowanie na poziomie jednego roku i przygotować całkiem nowe rozwiązania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dziękuję bardzo. Poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):
Wniosek formalny o zakończenie dyskusji i przejście do procedowania ustawy, bo mamy posiedzenia innych komisji.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Bardzo dziękuję.

Głosujemy wniosek formalny. Kto z państwa jest za tym, żeby zakończyć dyskusję? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw?

Głos z sali:
Jest frekwencja?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Kto się wstrzymał? Proszę podać wyniki.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:
Za 14, przeciw 8, zero wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Dziękuję bardzo. Przechodzimy do procedowania ustawy.

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:
Panie przewodniczący, trzeba zakończyć pierwsze czytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):
Tak, właśnie to będę robił za chwilę.

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1339).

Szanowni państwo. Proponuję, aby Komisja niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia projektu. Czy jest sprzeciw?

Poseł Piotr Borys (KO):
Przepraszam, ale czy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Sprzeciw?

Poseł Piotr Borys (KO):

Jest sprzeciw, bo rozumiem, że padło na etapie wstępnej dyskusji wiele pytań do pana ministra ze strony zarówno posłów – ja zadawałem pytania – jak i od strony społecznej. Rozumiem, że pan przewodniczący chciałby już przejść do procedowania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ale może poczekajmy na odpowiedź na ogólne pytania, a potem przejdźmy do normalnego procedowania. Dobrze?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Zgadzam się z panem posłem.

Bardzo proszę, panie ministrze. Proszę o odpowiedź na pytania, które padły.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie. Jestem tu od tego, żeby odpowiadać na pytania szanownych państwa posłów, dostosowując się do potrzeb chwili. Moja wypowiedź będzie stosunkowo krótka i dotyczyć będzie kilku zagadnień. Jeżeli będą państwo...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo prosimy, żeby przewodniczący Serafin wyłączył mikrofon. O, dziękuję, bo słychać, jak głośno pan oddycha.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Szanowni państwo. Padł zarzut, iż reprezentanci rolników funkcjonują w obszarze Brukseli i kontaktów międzynarodowych bez żadnej kontroli. Chcę temu zaprzeczyć, ponieważ rozporządzenie Rady Ministrów, które będzie uzupełnieniem do ustawy, bardzo jasno i obligatoryjnie, chcę zaznaczyć, domaga się we wszystkich sprawozdaniach daty, miejsca, tematyki posiedzeń oraz opisu prezentowanego na tych posiedzeniach stanowiska. Jest to oczywista urzędnicza kontrola nad przebiegiem zdarzeń.

Jest również zapewniony pluralizm poglądów. A też taki zarzut padł, że go nie ma. Jako ministerstwo jesteśmy w roli tylko obsługującego cały proces. Pełnimy funkcję czysto usługową. Dlatego, że uczestnicy, którzy w konsekwencji dostają dotacje i środki na swój udział w organizacjach międzynarodowych, w kontaktach, po prostu muszą być, dzięki własnym staraniom – proces ten został zresztą opisany przez pana Mariana Sikorę – własnym sumptem muszą zostać zaakceptowani i dostać się w obręb działania organizacji międzynarodowych.

Czy jest prawdziwy zarzut, że organizacje, które w tej chwili tam są, nie reprezentują rolników, nie mają żadnej legitymacji ze strony rolników? Proszę państwa, przeczytam listę. Trudno odmówić braku reprezentacji rolników Krajowej Radzie Izb Rolniczych. Jest przecież jasno postawiony w organizacjach międzynarodowych warunek i kryterium, że obecność i możliwość dotacji dotyczy związków rolników indywidualnych, czyli rzeczywistych, mówiąc dawnym językiem, gospodarzy. Za KRIR są następne organizacje. Szybciutko przeczytam: Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych, NSZZ RI „Solidarność", Związek Zawodowy Rolnictwa SAMOOBRONA, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna", Związek Zawodowy Centrum Narodowe Młodych Rolników, Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego, Federacja Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, Związek Młodzieży Wiejskiej.

Proszę państwa – to, co przeczytałem, też jest odpowiedzią na następny zarzut, że w reprezentacji nie ma pluralizmu poglądów. To odpowiedź na zarzut, że to jest coś umocowanego – nie wiem, można niuansowo powiedzieć, iż przy obecnym rządzie czy przy ministerstwie. Przecież przedstawiona lista temu dowodnie przeczy. Są tam organizacje, które na własną rękę, własnym sumptem dostały się w obręb tak prestiżowych kontaktów międzynarodowych i bezstronnie otrzymują na to środki, bo spełniają kry-

teria. Natomiast nie będę tłumaczył, że Związek Młodzieży Wiejskiej różni się co nieco od NSZZ RI „Solidarność", bo obrażam obie strony.

Następna odpowiedź na ważne skądinąd pytanie, bo też postawione z pobudek politycznych. To jest ten zarzut – dlaczego sześć lat? Dlaczego nie inaczej? Proszę państwa, my przejęliśmy światłe wzorce koalicji PO i PSL, ponieważ pierwsza ustawa była z 2015 r., jeszcze w błogosławionych czasach, kiedy wy rządziliście. To jest wasze arcydzieło i my to po prostu...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

W 2005 r., panie ministrze. Rok 2005.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

W 2015 r.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

W 2005 r. Wtedy PiS rządził.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

W 2015 r. – tak powiedziałem i mam rację.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Nie.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Wtedy była redakcja...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Kolejna.

Głos z sali:

Kolejna redakcja.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Proszę państwa, ale proszę uprzejmie. Przyjęta była wtedy, w 2015 r., przez koalicję PSL–Platforma reguła, że finansowanie będzie wznawiane co sześć lat, czyli jest projektowane na sześć lat. My po prostu powtarzamy zapis. To wszystko.

Nie różnimy się dla zasady, a ponieważ to funkcjonowało i to nie jest zapis wymyślony bez sensu, dlatego go powielamy, gdyż bardzo ważna jest w kontaktach międzynarodowych pewna stabilizacja, pewna ciągłość, pewne zaufanie, które się wypracowuje latami. A więc jeżeli takie jest kryterium i cały czas działa, gdzie można mieć np. złe recenzje w organizacjach międzynarodowych i tracić tam zaufanie, to wtedy byłby to jakiś sygnał dla nas. Nie ma takich sygnałów. W związku z tym ci, którzy radzą sobie na arenie międzynarodowej, zasługują na taki właśnie okres przyznawania dotacji. To jest bardzo ważny argument wiarygodności i to trzeba po prostu szanować.

Ostatnie pytanie, które padło, a odpowiedź jest ważna, bo być może dotyczy także innych organizacji. Pan Marian Sikora opisał dramatyczną sytuację, że pracownicy od 1 stycznia nie dostają pieniędzy. Ta ustawa, szanowni państwo, przewiduje, że wszystkie zaległości finansowe, także płacowe, będą przyznane od 1 stycznia 2021 r.; czyli jest to rzecz, która przesądza w sposób jednoznaczny, że tego typu obawy są po prostu nieuzasadnione.

Panie przewodniczący. Myślę, że to tyle. Jeżeli ktoś byłby w potrzebie uzyskania odpowiedzi na pytania na piśmie, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo. Zamykam pierwsze czytanie, tak jak już powiedziałem.

Mogę tylko podsumować, że dzisiaj jest dzień bardzo ważny dla pana przewodniczącego Serafina, bo rano na posiedzeniu Komisji pochwalił, bardzo ładnie pochwalił premiera Morawieckiego, później ministra Ardanowskiego. Dzisiaj powiedział podczas drugiego posiedzenia Komisji, że to prezes Kaczyński dał pierwsze pieniądze, a więc myślę, że to idzie w bardzo dobrym kierunku.

Przystępujemy zatem do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy.

Tytuł projektu. Czy są uwagi? Nie widzę. Stwierdzam, że tytuł projektu został przez Komisję rozpatrzony.

Art. 1 zmiana pierwsza. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mamy pewną wątpliwość dotyczącą projektowanego ust. 2c, który to ust. 2c wskazuje elementy składowe umowy zawieranej pomiędzy Krajową Radą Izb Rolniczych a związkami, na podstawie której to umowy udzielane jest dofinansowanie. O ile sama redakcja przepisu nie budzi wątpliwości, to chcielibyśmy dopytać wnioskodawców, czy nie zauważacie państwo pewnego problemu? A mianowicie takiego, że de facto ustawa nie przewiduje w ogóle obowiązku zawarcia takiej umowy jako oddzielnego przepisu prawnego.

Druga uwaga dotyczy projektowanego ust. 4a, który nadaje nowe brzmienie m.in. poprzez zmianę końcowego odesłania. W aktualnym stanie prawnym mowa jest o informacjach dotyczących organizacji pracodawców zrzeszających pracodawców rolnych odpowiednio w organizacjach, o których mowa w ust. 1 i 1a. Tymczasem tutaj wnioskodawcy zmieniają odesłanie na 1b. Co do zasady my rozumiemy ratio legis takiej zmiany, natomiast chcielibyśmy zauważyć, że ust. 4a w aktualnym brzmieniu de facto wyekspirował, dlatego że dotyczył przedstawiania corocznie do dnia 15 stycznia informacji za poprzednie okresy rozliczeniowe. Dlatego też w naszej ocenie warto byłoby aktualny ust. 4a, kolokwialnie rzecz ujmując, zostawić w spokoju. Natomiast tę treść normatywną, która jest zaproponowana w nowym brzmieniu, przenieść do dodatkowego ust. 4b.

Chcielibyśmy również zauważyć, że ewentualne pozostawienie projektu w aktualnym brzmieniu będzie też mogło budzić pewne wątpliwości w zakresie przepisów bodajże ust. 5 i kolejnego, dlatego że tam są odesłania do ust. 4a w przepisach upoważniających do wydania rozporządzenia. A teraz nadanie nowego brzmienia, tak jak państwo proponujecie, ust. 4a, będzie budziło wątpliwości interpretacyjne, czy należy tam te przepisy wykonawcze być może również nowelizować, co byłoby w naszej ocenie irracjonalne.

Dlatego pozwoliliśmy sobie przedstawić pewną legislacyjną poprawkę. Poprawka została przedstawiona panu przewodniczącemu na piśmie. To jest druga poprawka, właśnie polegająca na dodaniu ust. 4b, a ust. 4a w aktualnym brzmieniu pozostałby bez zmian. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Co na to strona rządowa?

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Bardzo proszę o odpowiedź pana dyrektora Pawła Małaczka.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego MRiRW Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Co do drugiej z przedstawionych uwag i poprawki, którą przedstawiło Biuro Legislacyjne, to tak, zgadzamy się, żeby poprawka została wprowadzona. Będzie ona zgodna z naszymi zamiarami, a jednocześnie poprawi ten mankament legislacyjny.

Natomiast co do pierwszej uwagi – to jest trochę szerszy temat. Może wyjaśnię, jak w ogóle działa system. Pokrótce, bardzo szybko. Mianowicie dofinansowanie dla organizacji ma charakter dwustopniowy, czyli umowę dotacji z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi zawiera Krajowa Rada Izb Rolniczych. Krajowa rada z tych środków tak naprawdę pokrywa w części koszty działalności organizacji, co wynika z projektowanego art. 35b ust. 1b. Jednocześnie krajowa rada, żeby pokryć koszty w części organizacjom, musi zawrzeć z tymi organizacjami umowy. Umowa jest uregulowana w ust. 2c. W związku z tym my nie widzimy tych problemów, które wskazywało Biuro Legislacyjne, choć pewnie można by było te przepisy lepiej sformułować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Mam pytanie. Biuro Legislacyjne przedstawiło dwie poprawki – poprawkę pierwszą i poprawkę drugą. Czy mam rozumieć, że poprawka pierwsza nie jest akceptowana przez stronę rządową?

Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego MRiRW Paweł Małaczek:

Tak. Poprawka pierwsza nie jest akceptowana.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To będziemy musieli zmienić też zapis.

Legislacja jeszcze? A, zanim oddam głos panu mecenasowi, to zapytam państwa posłów z Komisji, czy jest ktoś przeciw, żebyśmy pozwolili Biuru Legislacyjnemu na poprawki porządkowe, redakcyjne i legislacyjne? Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę.

Panie mecenasie, macie delegację do zmian redakcyjnych, jak zawsze. Bardzo proszę, pan jeszcze chciał zabrać głos. Proszę bardzo.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wobec wyjaśnień przedstawicieli ministerstwa chcielibyśmy się wycofać z naszej pierwszej poprawki, która została panu przewodniczącemu przedstawiona również z tego powodu, że ust. 2b, który chcieliśmy modyfikować, mówi też o dofinansowaniu izb rolniczych, a nie tylko związków zawodowych itd. W związku z tym nasze doprecyzowanie mogłoby rzeczywiście zaburzyć cel tego przepisu. Sugerujemy więc, żeby pierwszą poprawkę jednak wykreślić z tego zestawienia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz zapytam państwa posłów, czy ktoś jest przeciwko wprowadzeniu poprawki, którą przedstawiło Biuro Legislacyjne? Nie widzę. Stwierdzam, że poprawka została przyjęta przez państwa posłów.

Teraz do zmiany pierwszej w art. 1. Czy ktoś jest przeciwko tej zmianie z poprawką, którą już przyjęliśmy? Nie widzę. Stwierdzam, że zmiana pierwsza została rozpatrzona przez Komisję.

Zmiana druga. Nie widzę. Stwierdzam, że zmiana druga została rozpatrzona.

Cały art. 1 z poprawką. Nie widzę. Stwierdzam, że cały art. 1 został rozpatrzony.

Art. 2. Nie widzę. Stwierdzam, że art. 2 został rozpatrzony.

Art. 3. Nie widzę. Stwierdzam, że art. 3 został rozpatrzony.

Art. 4. Nie widzę. Stwierdzam, że art. 4 został rozpatrzony.

Art. 5. Proszę bardzo, legislacja.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Pytanie również do wnioskodawców. Czy w związku z wydatkami, które będą ponoszone w związku z wykonaniem ustawy, nie widzą państwo konieczności wskazania limitu wydatków zgodnie z art. 50 ust. 1a ustawy o finansach publicznych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Strona rządowa. Pan dyrektor? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:

Bardzo proszę pana dyrektora o odpowiedź.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego MRiRW Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Projekt ustawy jako rządowy przeszedł cały proces legislacyjny, m.in. był uzgadniany z ministrem finansów, który zazwyczaj bardzo drastycznie, że tak się wyrażę, przestrzega kwestii reguły wydatkowej. W tym przypadku dla pana ministra wystarczająca jest ta regulacja, która jest zawarta w art. 5. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Legislacyjny? Przyjmuje. Dobrze.

Stwierdzam, że art. 5 został rozpatrzony.

Art. 6. Nie widzę. Stwierdzam, że art. 6 został rozpatrzony.

Art. 7. Nie widzę. Stwierdzam, że art. 7 został rozpatrzony.

Teraz przegłosowanie całości projektu. Czy ktoś z państwa jest przeciwko projektowi?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Pani poseł jest przeciw, to będziemy głosować, tak?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To będziemy głosować, jeżeli są głosy przeciw. Będziemy głosować.

Przystępujemy do głosowania. Kto z...

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Ręcznie czy elektronicznie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy elektronicznie? Wszyscy są zalogowani? Elektronicznie będzie sprawniej. Sekretariat będzie miał łatwiej. Jeżeli jeszcze ktoś z państwa nie jest zalogowany, to proszę się zalogować. Oczywiście poseł Plocke może wyłączyć mikrofon.

Przystępujemy do głosowania. Proszę o wygenerowanie. Kto z państwa jest za? Proszę o przyciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Ale nie mamy jeszcze wygenerowanego głosowania. Momencik. Przepraszam państwa. Falstart.

Mamy. Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

Jednak miałem rację, że Koalicja jest podzielona w tej kwestii.

Już mamy wyniki. Głosowało 24 parlamentarzystów, 17 było za, 2 przeciw i 5 wstrzymało się. Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt z poprawkami.

Proponuję, aby Komisja wybrała posła sprawozdawcę. Proszę...

Ale drodzy państwo, jeszcze chwila. Proszę nie wychodzić. Poseł Kwitek – jeszcze nie wychodzimy. Jeszcze będzie jedno głosowanie. Bardzo proszę, żebyśmy zostali. Wiem, że się spieszymy, bo już jest późno, ale bardzo proszę.

Proszę o zgłaszanie propozycji posłów na sprawozdawcę. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszam pana posła Dariusza Bąka.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy pan poseł Dariusz Bąk wyraża zgodę?

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Wyraża zgodę.

Czy są inne propozycje? Czy ktoś z państwa jest przeciw, aby pan poseł Dariusz Bąk reprezentował naszą Komisję podczas drugiego czytania w Sejmie, na sali plenarnej? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja dokonała wyboru pana posła sprawozdawcy. Będzie nim pan Dariusz Bąk.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji. Bardzo państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.